

Big Cyc, Słoiki

Najeżeli na Warszawę niczym horda Genghis Khana
Na furmankach, w dobrych autach ciągną od samego rana
Zakręcone w szklanych słojach mają całe swoje życie
Bigos, grzyby, kompot z jabłek
I tak podbić chcą stolicę, stolicę, stolicę

Słoiki, pobrzękują w stolic
Słoiki, pobrzękują w stolic
Słoiki, pobrzękują w stolic
Oko za oko, wek za wek
/2x

Tak jak szpiedzy w czasie wojny
Pod drogimi ubraniami ukrywają swą tożsamość
Pobrzękując słoikami
Kiedy stoisz w Jankach w korku ? czasem trudno w to uwierzyć
Słoikowcy w noc piątkową powracają do macierzy, macierzy, macierzy

Słoiki, pobrzękują w stolic
Słoiki, pobrzękują w stolic
Słoiki, pobrzękują w stolic
Oko za oko, wek za wek
/3x